CZĘŚĆ XL — № 88. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubl srebrem.

PIĄTEK, 18/30 LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 17/29 LISTOPADA.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 12 Listopada, Dowódzca 1 brygady 6 dywizyi lekkiej jazdy, Jenerał-major *Strojew*, mianowany Nakaznym Atamanem wojska linijowych Syberyjskich kozaków, na miejsce Jenerał-majora *Bark-Piotrowskiego*, który zalicza się do jazdy. — Dowódzca pułku Huzarów J. C. WYSOKOŚCI W. XIĘCIA NASTĘPCY CESARZEWICZA, Jenerał-major *Einanten*, mianowany Dowódzcą 1 bryg. 6 dyw. lekkiej jazdy, a Dowódzcą pomienionego pułku, pułkownik pułku Huzarów Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, *Paszkowski*.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, 26 Października, Starszy Pomocnik Kommisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Radzca Dworu *Alexandrowicz*, za odznaczającą się służbę awansowany do rangi Radzcy Kollegialnego, ze starszeństwem od 30 Kwietnia 1849. — 8 Listopada, Ostrogski powiatowy Pocztmister Radzca Dworu *Ułazowski*, mianowany Kamieniec-Podolskim Gubernijalnym Pocztmistrzem. — 10 tegoż m., Pełniący obowiązki Naczelnika Warszawskiego Pocztamtu, Radzca Stanu *Masson*, za odznaczającą się służbę awansowany do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— *Ukaz* CESARSKI *do Rządzącego Senatu z dnia 11 Listopada 1849.*

«Ze względu na interes Handlu i Przemysłu uznaném było za potrzebne, w przeszłym 1848 roku, zabronić wywozu za granicę monety rossyjskiej złotej i srebrnej, do dalszego rozrządzenia.

«Obecnie, za zmianą okoliczności, upatrując, zgodnie ze zdaniem Komitetu Finansów, możność dozwolić, dla ułatwienia obrotów handlu zewnętrznego, wywozić pomienioną monetę tak przez zachodnią suchą granicę, jako i ze wszystkich portów — Rozkazujemy Rządzącemu Senatowi, iżby uczynił należyte ku wykonaniu niniejszego rozporządzenie.»

— W Gazecie Policyjnej Petersburskiej ogłoszono: «Na najpowinniejsze przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych o pojmanych przez Kommisyą, ustanowioną w Petersburgu dla poskromienia kradzieży i oszustwa, mieszczanach: Petersburskim Włodzimierzu *Sincow* i Myszkińskim Mikołaju *Żukow*, z których pierwszy trudnił się sporządzaniem fałszywych pasportów, i wydawał je za pieniądze udającym się do niego bezpasportowym ludziom, a drugi był w tém przestępstwie wspólnikiem Sincowa, a przedtém potrzykroć był już pod sądem kryminalnym i zostawiony w mocném podejrzeniu o kradzież i morderstwo, zaś w 1846 roku był wysłany z Petersburga na miejsce urodzenia, z zakazem wydalania się dokądkolwiek, lecz po niejakim czasie skrycie opuścił miejsce pobytu i przybył do tutejszej stolicy, gdzie bez pasportu przemieszkiwał. N. CESARZ JMĆ NAJWYŻEJ rozkazać raczył: mieszczan *Sincowa* (wieku lat 26) i *Żukowa* (lat 42), jako zatwardziałych i nader szkodliwych złoczyńców, ukarać przepędzeniem przez rózgi po razu przez 500 żołnierzy, a następnie zesłać do fortecznyzh arestantskich rot, pierwszego z nich na lat 10, a drugiego na lat 5. Karę cielesną domierzyć w przytomności wszystkich na teraz będących aresztantów pomienionej Kommisyi i podać do wiadomości mieszkańców stolicy przez gazetę Policyjną.

«W wypełnieniu takowej MONARSZEJ woli pomienieni aresztanci odnieśli wskazaną chłostę według przepisanego porządku, w dniu 12 Listopada bież. roku, na dziedzińcu tutejszego więziennego Zamku.»

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

28 Września. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzyi Komitetu Kaukazskiego, objaśniającej artykuł 980 T. IX. Ukł. Praw (w VI ciągu) o zwrócie Skarbowi wynagrodzenia, płaconego dziedzicom za włościan, odbieranych z powodu nieprawnego nabycia po zapadłym Manifeście 16 Kwietnia 1841 roku.

29 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzyi Komitetu Kaukazskiego o wynagrodzeniu obywateli za włościan, znajdujących się za Kubaniem.

11 Października. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzyi Komitetu Ministrów o przedłużeniu jeszcze na lat 10 pieniężnego wsparcia, dawanego w niektórych guberniach na upowszechnienie szczepienia ospy.

15 tegoż m. O potwierdzoném 11 Października przez N. Cesarza Zdaniu Komitetu Ministrów, tyczącém się niektórych ulg, postąpionych mieszkańcom gubernii Mohylewskiej z powodu byłego nieurodzaju. Winy pieniężne po dzień 1 Stycznia 1849 r., za nieopłatę podatków i poborów od mieszczan i włościan obywatelskich, zostają odpuszczone. Niedobory podatków rozkładają się do uzyskania, na lat dziesięć. Pożyczki, zaciągnione przez obywateli w Banku Pożyczkowym i w Radach Opiekuńczych (Lombardach), mogą być rozkładane na lat 37 podług osobnych o tém przepisów. Taż ulga rozciąga się na pożyczki, wzięte w Zarządach Zakładów dobroczynnych i Urzędów powszechnej Opieki, oraz wzięte na ziemie nieosiedlone).

18 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzyi Komitetu Ministrów, zatwierdzającej nową organizacyją sądów w Żytomierzu, których główne przepisy są następne:

§ 1. Magistrat miejski w Żytomierzu ustaje, a wszystkie sądzące się w nim cywilne i kryminalne sprawy przechodzą do Sądu Powiatowego, który nadto przejmuje obowiązki Magistratu: a) co do przyjmowania aktów, składanych dla wzięcia intromissyi do miejskich nieruchomości i b) co do podawanych do uzyskania listów zastawy (закладныхъ) i obligów (долговыхъ писемъ) z zastawą ruchomości od kupców i mieszczan.

§ 2. Wszelkie inne obowiązki Magistratu należą do wiedzy Miejskiej Rady (Думы).

§ 3. Zgromadzenie miejskie wybiera do Sądu Powiatowego dwóch assessorów; jednego z chrześcian, i jednego ze starozakonnych. Ten ostatni wybiera się z kupców, umiejących po rossyjsku.

§ 4. Ci Asessorowie, jako Członkowie Sądu Powiatowego, należą do wyrokowania we wszystkich toczących się w nim sprawach z ograniczeniami dla starozakonnego Assessora postanowionemi w art. 4242 Urządz. Gubernial. (T. II Ukł. Praw), co do starozakonnych, wybieranych na członków Magistratów i Ratuszów.

§ 5. Assesorów tych wybierać na trzy lata; lecz po pierwszym wyborze, jeden z nich, przez losowanie, wychodzi w lat dwie, i na miejsce jego wybiera się drugi już na trzy lata, a to dla tego, iżby tym sposobem obaj Assesorowie nigdy się razem nie zmieniali.

§ 6. Assesorowie otrzymują od miasta gażę, której ilość wyznacza samo miejskie zgromadzenie, tak, iżby płata nie była mniejsza od tej, jaką pobierają Assesorowie Sądów Powiatowych od Szlachty, z którymi zrównać ich i co do mundurów.

§ 7. Assesorów, wybieranych przez zgromadzenie miejskie, Naczelnik gubernii może uwalniać na urlop, choćby dłuższy nad 29 dni, lecz obaj Assesorowie nie mają być razem uwalniani.

§ 8. Dla powiększenia Kancellaryi Sądu Powiatowego, po przyłączeniu spraw Magistratowych, przydaje się drugi Sekretarz z potrzebną liczbą kancelistów. Dla powiększenia funduszu Sądu Powiatowego assygnować co rok, z miejskich dochodów po 647 r. 14 kop., a z summ pozostających w Ministerstwie Sprawiedliwości po 300 rub., zacząwszy wypłatę tych ostatnich od 1 Stycznia 1850 roku.

§ 9. W Żytomierzu ustanawia się Sąd ustnej rozprawy (Словесный Судъ), podług ogólnych przepisów i pod wiedzą Sądu Powiatowego, który mu daje kancelistów i materyały, z dodającej się teraz summy.

§ 10 Zamiast Członków Magistratu w Miejskim Sierocym Sądzie, mają zasiadać Członkowie Rady Miejskiej, przy której Sąd ten ma zostawać. (Organizacyja niniejsza zyskała potwierdzenie N. Pana, na probę, na trzy lata, a po upływie tego terminu ma być uczynione przedstawienie o ostatecznéym zaprowadzeniu nowego porządku w Żytomierzu i o stopniowém wprowadzaniu takowegoż po innych miastach).

Od Ministerstwa Skarbu wydany został PP. Hamson i Pragst przywilej wyłączny pięcio-letni na wynaleziony przez nich sposób wyrabiania z przędzy wełnianych szalów i chustek axamitnych, oraz innych materyj.

— W ciągu zeszłego Października po drodze żelaznej Carskosielskiej przejechało 51,944 osób, i dochod wyniosł 19,814 rubli 25 kop. srebrem.

— W Gazetach Petersburskich ogłoszone zastały urzędowe podania o ilości złota, przywiezionego z kopalni prywatnych pasma Ałtajskiego przez pierwszą letnią karawanę 1849 roku. W okręgu Tomskim, w gubernii Jenisejskiej, w okręgach Kirgizskich i w Syberyi Wschodniej, w zarządzie tamecznego Jenerał-Gubernatora, dobyto, w ogóle z pierwszego i powtórnego przemycia, 431 pud, 22 funty, 7 zołotników, 72 dole złota.

— W nocy na 15 (27) Listopada Newa stanęła o mrozie 13 stopni Réaumura bez śniegu. Następnej nocy spadł śnieg acz w niewielkiej obfitości, wszakże sanna droga ustanowiła się w Petersburgu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 Listopada.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go,

CESARZA WSZECH ROSSYI,

KRÓLA POLSKIEGO,

etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

„Zważywszy, że dla zapewnienia dogodnej i bezpiecznej przeprawy publicznej przez rzekę Narew, pod dobrami Drogoszew, w Powiecie Łomżyńskim położonemi, zachodzi potrzeba urządzenia odpowiedniego przewozu, zważywszy oraz, że właściciel dóbr wspomnionych takowy przewóz zaprowadzić zobowiązał się, jeżeli mu taryffa do poboru opłat z tegoż przewozu udzieloną zostanie, na przełożenie Zarządu XIII Okręgu Kommunikacyj, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do poboru opłat z przewozu ma być udzielona na rzecz właściciela tychże dóbr taryffa klassy 3, postanowieniem Xięcia Namiestnika Królewskiego, z dnia 21 Lipca 1848 roku przepisana.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia Zarządowi XIII Okręgu Kommunikacyi poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 7 (19) Października 1849 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek
(Podpisano) *Xiążę Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator, Tajny Radzca,
(podpisano) *A. Storożenko.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radzca Stanu, *T. Le Brun.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

LONDYN, *15 Listopada.* J. K. W. Xiążę Albert jeździł 12 b. m. do Birmingham dla oglądania wystawy płodów Przemysłu i Sztuki. Wystawa ta zjednała szczególną pochwałę Xięcia.

— Kapitan sir John Ross ma zupełne przekonanie, że towarzysze podróży P. Franklin są w życiu. Ma on podać projekt, iżby Admiralicya wyznaczyła 50,000 funtów sterlingów, 1,250,000 franków, nagrody, za odszukanie i uratowanie całej wyprawy lub nawet jej części, zostawując spekulacyi prywatnych osób środki i drogi poszukiwań. Sam Kapitan Ross ofiaruje się, za nastaniem stosownej pory, odbyć raz jeszcze podróż polarną w tymże celu.

— Ostatnie wiadomości z Kanady nie są pomyślne. W Quebec zaszły rozruchy z powodu kwestyi przyłączenia się Kanady do Stanów Zjednoczonych. Przeciwnicy przyłączenia dopuścili się bezprawi na osobach i mieszkaniach stronników tej myśli.

— W przeszłą środę straszliwy przypadek zdarzył się na drodze żelaznej z Blackwall do Londynu. O 3 kwadranse na piątą, po południu, cug z siedmiu wagonów, przybywający z Blackwall, wjeżdżał już do przystani Stepney, kiedy nagle usłyszano świst drugiego cugu, nadchodzącego z tyłu w tymże kierunku, w całym rozpędzie pary. Dano znak zatrzymania, ale bez skutku; cug ten, nie hamując swego pędu, naleciał na pierwszy i uderzył weń tak gwałtownie, iż huk ztąd pochodzący zdał się być wystrzałem z działa wielkiego kalibru.

Parowoz drugiego cugu oderwał się od 15 wagonów, ciężko naładowanych towarami które ciągnął, wskoczył na wierzchy czterech ostatnich wagonów pierwszego, i te zostały literalnie na drobne sztuki strzaskane. Trzy inne wagony pierwszego cugu wyskoczyły z kolei i obaliły się; parowoz, spadając na ziemię, rozpadł się na sztuki.

Jedenaście osób jest śmiertelnie skaleczonych, inne są mniej więcej ciężko ranione; jedna młoda panna straciła obie oczy.

Konduktor drugiego cugu został zatrzymany i pod sąd oddany.

Londyn, 16 Listopada. Dziś, w skutek proklamacyi Królowej, wszystkie interesa zostały zawieszone z powodu powszechnych modłów dziękczynnych za ustanie cholery. Świątynie były napełnione; sklepy w całém mieście pozamykane, na Tamizie, przez czas trwania nabożeństwa, żadnego ruchu, wszystkie przystanie zagrodzone.

FRANCYA.

PARYŻ, *16 Listopada.* Niechęć między większością Izby Prawodawczej i władzą Prezesowską zaczyna się coraz jaśniej obrysowywać i na jaw wychodzić. Mieliśmy tego dowody dziś i wczora. Przed kilku dniami, z powodu niepewności, kto ma mieć pierwszy krok: czy Prezes Izby, czy Prezes Sądu Kassacyjnego, która wynikła w dniu instalacyi Sądownictwa, P. Desmousseaux de Givré podał projekt, iżby na przyszłość Izba ani w massie ani w Deputacyi nie miała udziału w żadnych aktach uroczystych. Kommisya, roztrząsająca ten projekt, wnosiła nie wziąść go na uwagę i było wiadomo, że Prezes Rplitej był mu przeciwny. Izba prawie jednomyślnie postanowiła wziąść projekt P. de Givré na uwagę. Toż samo ponowiło się na dzisiejszém posiedzeniu; większość stanęła w otwartej sprzeczności z Władzą Wykonawczą, i dążemy do tego właśnie co było za Izby Konstytującej, z tą różnicą, że wtenczas Władza Konserwacyjna była w pałacu Elysée, a Demokratyczna w pałacu Parlamentowym, teraz zaś przeciwnie, większość jest konserwacyjna, a Władza Wykonawcza okazuje pochopy tak nazwanego postępu.

Dziś na początku posiedzenia, Minister Skarbu, P. Fould, opierał się projektowi, zresztą małego znaczenia, o stadzie koni w St. Cloud. Izba wielką większością wzięła projekt na uwagę i ostateczna prawa, głosowała wespół z ostateczną lewą stroną.

Drugi wypadek był jeszcze bardziej znaczącym. Chodziło o udzielenie Vice-prezesowi Rplitej, P. Boulay, 52,000 fr. na mieszkanie. Był to wniosek samego Prezesa Bonaparte,

jak sądzić należy z tego, że był podany przez jego przyjaciół PP. Ney i de Flavigny. Kommisya zredukowała summę do 20,000 fr., ale gdy przyszło do głosowania, najpierwszy artykuł projektu, ustanawiający dochod tego rodzaju dla Vice-prezesa, został odrzucony przez te same stronnictwa ostateczne, które złożyły większość i w pierwszym razie; wśrod zawiązanej dyskusyi: czy odrzucenie 1 artykułu ma być uważane za odmówienie Vice-prezesowi summy na mieszkanie, P. Ney oświadczył, że P. Boulay zrzeka się takowego wyznaczenia. Następnie Izba, o 3 kwadranse na szóstą, sama się rozwiązała i rozeszła się, mimo protestacyj jenerała Bedeau, który prezydował w zastępstwie P. Dupin.

— Korrespondencye z Rzymu przedstawiają znowu powrót Papieża do tej stolicy jako odłożony do czasu nieoznaczonego. Ojciec św. wrócił z Beneventu do Portici, ale się wcale nie wybiera w podróż, owszem ma osiąść w blizkości Serta, w zamku, który mu Król Neapolitański ofiarował na mieszkanie. Zmianę tę przypisują odwołaniu przez Rząd Francuzki z Rzymu P. de Corcelles, w którym Papież pokładał zupełne zaufanie.

— 13 b. m. w nocy, winowajcy, osądzeni przez Trybunał Wersalski, zostali przewiezieni do Doullens.

— Zajście Francyi z Marokiem nietylko nie jest załatwione, jak mylnie doniosła gazeta *la Patrie*, ale owszem zdaje się rzeczą niewątpliwą, że wprędce kroki nieprzyjacielskie będą wszczęte. Słychać nawet, że kilka okrętów są już w drodze ku wybrzeżom Marokańskim.

— Amerykanin jeden, świeżo do Paryża przybyły, widząc przejeżdzającego po bulwarze P. Bonaparte w karecie, otoczonej mocnym oddziałem dragonów, wykrzyknął zdumiony: «Jeżeliby Prezydent naszej Rzeczypolitej był spotkany pod takim konwojem, myślelibyśmy iż go prowadzą do więzienia.»

— Podług ostatnich doniesień z wyspy Réunion (Bourbon), powstanie Sakalawów w osadzie Nossi Bé jest zupełnie uskromione.

— W jednej gazecie Paryskiej czytamy: «P. Marais (d'Alençon) przedstawił Zgromadzeniu Prawodawczemu nową *machinę do głosowania;* wyznaczona zapewna będzie kommisya do ocenienia tego wynalazku.

«To *narzędzie prawodawcze* zdaje się być nieporównanie wyższém od wszystkiego, co dotąd znamy w tym względzie; nic niema razem tak prostego i tak dowcipnie obmyślanego.

«W mniej niż dwie minuty głosy za i przeciw są zebrane, obliczone i wydrukowane wraz z imionami głosujących i nazwiskami Departamentów, których są reprezentantami, i w tejże chwili spis głosujących, odbity w tylu exemplarzach ile się podoba, może pojść w obieg po sali i łożach.

«Omyłki w obliczaniu kresek, protestacye partyj, sprostowania w Monitorze i innych gazetach, będą odtąd niepodobnemi. Machina nietylko jest rozumna, ale i nieomylna. Mówi ona prawdę, całą prawdę, samą tylko prawdę— przymiot ważny w Zgromadzeniu Prawodawczém.

«Przyznać trzeba, że ten wynalazek będzie nieoszacowany, jeżeli za stopę do ocenienia weźmiemy wartość czasu naszych 750 reprezentantów. Spożywają oni dziennie 18,750 franków (każdy pobiera na dzień 25 fr.) i obrachowano że w roku przeszłym, powtórzone kilkakroć głosowanie, w jednym przedmiocie, kosztowało Francyi przeszło 24,000 franków.

«P. Marais jest więc zarazem i biegłym mechanikiem i wielkim Prawodawcą.»

Paryż, 16 Listopada. Wczora Najwyższy Trybunał narodowy, zgromadzony w Wersalu, po wydaniu wyroku na niestawających oskarżonych, (o którym jużeśmy donieśli), ogłosił swoje prace za ukończone. Wyrok, skazujący na wygnanie niestawających (z których 20 dawnych deputowanych), został przybity przez kata na murach pałacu Sprawiedliwości, gdzie przestępstwo było popełnione.

— Xiążę Syrakuzy, brat Króla Neapolitańskiego, ze swą małżonką, z domu panną Smith, przybył do Paryża.

— P. Guizot przybył do Paryża.

— Były Minister Sprawiedliwości za Ludwika Filippa, P. Hébert, zapisał się w listę adwokatów Paryskich.

HISZPANIJA.

MADRYT, *10 Listopada.* Wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych zakończyło się ważnem oświadczeniem Ministra Spraw Zagranicznych, iż Rząd postanowił odwołać z Włoch wojska, składające wyprawę rzymską.

SZWAJCARYA.

BERN, *12 Listopada.* Dziś w naszem mieście otwarta została sessya Zgromadzenia federalnego Szwajcarskiego.

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Na posiedz. 10 Listopada, Izba Deputowanych 94 głosami przeciw 13 postanowiła przyłączyć do Sardynii, od Xięztwa Monaco, gminy Roquebrune i Menton. Tym sposobem Xięciu Panującemu Florestanowi pozostaje tylko obronny zamek Monaco, co szczupłe już jego posiadłości zmniejsza prawie do zera. Xiążę, jak wiadomo, protestował przeciw temu zawłaszczeniu, i jeden z Deputowanych, P. Aviernos, czynił z tego powodu zarzuty Gabinetowi, ale P. Simeo odpowiedział, że pomienione gminy już dawniej były lennemi posiadłościami Korony Sabaudzkiej, i Izba przeszła, we względzie zarzutów P. Aviernos, do porządku dziennego.

RZYM. Piszą z Rzymu do gazety *Times*, że Rząd Papieski zamierza utworzyć w okolicach Rzymu kolonija Irlandską i nadać jej obszary gruntów, dotąd leżące odłogiem, mianowicie między Rzymem i Civita-Vecchia, rozciągające się na 40 mil i na których w tej chwili niema więcej nad 50 domostw. Z irlandczyków, tak osiedlonych, Rząd Papieski mógłby uorganizować korpus wojska, nader poży-

teczny i niekosztowny. Projekt ten rokuje wielkie korzyści dla stron obu i czynnie jest popierany przez znakomitych mężów Stanu.

BELGIJA.

BRUXELLA, *17 Listopada*. Przedwczora Izba Senatu przyjęła *jednomyślnie* wszystkie §§ projektu adressu odpowiedzi na mowę Królewską, jak był zredagowany przez Kommisyą z nader lekkiemi zmianami w wysłowieniu, również niezaprzeczonemi przez żadnego z Członków. Kiedy porównamy tę zgodność zdań z burzliwemi rozprawami, które adressa podobne wzbudzają w Izbach Francuzkich, nie można nie powinszować Belgom takiego stanu umysłów w narodzie i jego reprezentantach.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *19 Listopada*. Cesarz Jmć, w towarzystwie swego Jenerał-adjutanta hrabi Grünn, przybył dziś do Pragi.

PARYŻ, *18 Listopada*. Projekt niektórych członków lewej strony o zniesieniu §§ Kodexu karnego, powściągających zmowy między robotnikami po fabrykach, został odrzucony przez Izbę znaczną większością. — Monitor urzędowy zawiera nakoniec Dekret Prezesa, mianujący Jenerała Lahitte Ministrem Spraw Zagranicznych, na miejsce P. de Rayneval, który tego portfelu odmówił. — Listy z Rzymu znowu każą wierzyć bliskiemu powrótowi Papieża, mianowicie na 28 Listopada. Podług innych listów, Ojciec św. bardzo jest niezadowolony z mianowania jenerała Baraguay d'Hilliers wodzem armii w Rzymie, i z tego powodu nieprędko wróci do Stolicy.

LONDYN, *17 Listopada*. Konsolidy na dzisiejszej Bursie dosięgły wysokiej cyfry 94, wszakże skutkiem znacznych wypłat, dokonanych w tych papierach, takowe pod koniec zniżyły się o ½ procentu.

TURYN, *13 Listopada*. Dziś Izba deputowanych Sardynii, wszczęła rozprawy nad traktatem pokoju, zawartym między Sardyniją i Austryą.

(Poczty zagraniczne Niedzielna i Poniedziałkowa odebrane zostały dziś, jednoczasowie; Poczty następne dotąd jeszcze nie przybyły). (Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

LITERATURA.

DZIWADŁA.

POWIEŚĆ SPÓŁCZESNA

PRZEZ J. I. KRASZEWSKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy, patrz № 86.)

Weszli do malenkiej zbrojowni, prześlicznie ułożonej. Tu gość, który lepiej obeznany był z bronią niż z xięgami i obrazami, bogactwu jej, doborowi i ułożeniu oddziwić się nie mógł.

— To jeszcze dalszy ciąg moich zbytków, dodał pokornie gospodarz, muszę się i z tego wytłumaczyć Panu.

— Czyż i to potrzebuje tłumaczenia?

— Tłumaczenie, to słabość moja. Myśl, uwięziona we mnie, dokucza mi; wypowiedzieć ją — ulgę przynosi. Broń starożytna jest najcharakterystyczniejszą i zdaje się najwięcej mówiącą pamiątką. Na niej, w niej, w jej kształtach i ozdobach więcej jest może myśli i historyi, niżeli się domyślają ci, co o tém rozprawiają i piszą. Te bułaty, buzdygany, buławy, topory, czekany, łuki, kusze, berdysze, samopały, karabelle, tulisty, demeski, tarcze i pociski, kopje i rohatyny, długo były jedynym narzędziem ludzi, i większa część ich życia spłynęła z niemi w rękach, na piersi, u boku.

P. Graba powiedział więc, w czém się różni cywilizacya naszego czasu od obyczajów czasów przeszłych. Cywilizacya w obcych krajach (mówił on dalej), fałszywy wzięła kierunek: ona, wykwitając w zbytek, który jest bujnym liściem bez owocu, wycieńcza, osłabia i z człowieka robi piękne tylko cacko, potrzebujące futeralika i bawełny. Ja całkiem inaczej postęp i cywilizacyą pojmuję; dla tego syna wychowałem przedewszystkiém na hartownego mężczyznę. Otwarta głowa nie przeszkadza by ciało silne być miało: daremnym jest sofizmat, chcący dowodzić, że jedno otrzymuje się kosztem drugiego. Zdrowe siły duszy nietylko nie niszczą sił ciała, ale z niemi są w nierozerwaném przymierzu.

Uczyłem siebie naprzód, teraz uczę syna — nie obawiać się niczego co dla miękkich synów wieku jest prawie zabójczém. Umiemy wytrzymać głód, pragnienie, chłód, niedostatek, jedném słowem cierpienie. Środkiem do wyrobienia sił w ciele uważałem łowy, narażające na zmiany powietrza, niewygody i trud fizyczny. Oba także umiemy kopać, orać, i bawim się pracą ogrodową.

— Jakto? kopać, orać? spytał Jerzy.

— Tak jest, dodał spokojnie Graba, i lepiej umiejącego poprowadzić sochę nademnie we wsi nie znajdziesz.

— Pan probowałeś iść za sochą, za pługiem?

— Nieraz. Z mojej strony nie była to jakaś chęć odznaczenia się, ani dziwactwo, ani nawet igraszka i zabawka. Miałem w tém cel poważny.

— Jakiż? proszę Pana, czyż każdy wieśniak nie potrafi tyle co Pan?

— Zapewne; ale właśnie dla wieśniaków nauczyłem się prac wiejskich. Powszechnie zajęcie się wszelkiemi robotami ręcznemi i rolą jest w pogardzie jakiejś. Potrzeba, żebyśmy swojemi osobami okazali, że powołanie rolnika, co w pocie czoła chleb światu daje, nie tylko nie jest od żadnego niższe, ale od wielu zaszczytniejsze.

Jerzy nie mógł wyjść z podziwienia.

— Ale że Pan raz kiedyś pójdziesz z niemi za pługiem czy sochą, cóż to pomoże? oni to właśnie wezmą za fantazyą, za rodzaj jakiejś igraszki.

— Wzięliby niechybnie, gdyby wszystkie inne czynności moje nie potwierdzały szacunku, jaki mam dla rolnika. Pospolicie u nas nagrodą jest: wzięcie do dworu, i dworak ma się za coś nierównie wyższego. U mnie przeciwnie. Ja sam szanuję siwe włosy moich starych gospodarzy, i szanują je wszyscy, i żaden z włościan moich nie pragnie innego stanu nad swój, dążąc w nim tylko do polepszenia ile możności bytu duszy i ciała. Zaspokajając potrzeby duszy i ciała, nie zapominałem zwrócić ich uczucia naprzód na prawą drogę ku zamiłowaniu dobrego, potém ich umysłu ku nowym potrzebom duszy, — gdy to poczuli, jam o ich przyszłość spokojny.

Wielkie i skuteczne reformy prędko się dokonać nie mogą. Co nagle to po djable, mówi przysłowie. W naturze co ma trwać, rośnie i tworzy się długo; zniszczenie tylko jest szybkie. Dla tego ani mogę się spodziewać, żebym dokonał wszystkiego co marzyłem i marzę dla wieśniaków— ale Bóg dobry!

Kończąc te słowa, weszli do obszernej izby, która, ze stołów wnosząc, była jadalną. Jakoż wnioskując tak, nie omylił się Jerzy. Zaczęto przygotowywać śniadanie.

— Tu jadamy! rzekł Graba.

— Pokój stołowy każe wnosić, że Pan często miewa gości.

— Mylisz się Pan, odparł gospodarz, najliczniejsi goście moi, to są domownicy.

Moi domownicy szanują mnie, ale kochają razem; chociaż ich szacunek wyraża się bardziej jak miłość ku ojcu, niżeli bojaźń.

Stosunek człowieka do równych mu ludzi zamykam we trzech wyrazach, które podług mnie obejmuje jeden ostateczny: *miłość*. Ta miłość staje się względem wyższych uwielbieniem i czcią, względem równych braterstwem, względem niższych miłosierdziem bez granic.

Każdą wyższosć stanu, umysłu lub serca witam z rozkoszą astronoma, który nową gwiazdę dójrzał na wyiskrzoném niebie. Cieszę się nią i ze wzruszeniem cześć jej oddaję.

Wszystko co wielkie nie podnosiż człowieka i nie uszlachcaż mnie także, wskazując że i ja do takiej wielkości zdolny jestem? Dusza, jak ku słońcu kwiat, otwiera się ku wielkości i doskonałości. Cześć dla wyższych jest czcią ideału, do którego się oni zbliżają. Tylko slepi lub głupcy niewidzieć mogą, zazdrościć i nienawiścią zazdrośną się palić. Pojąć wielkość, zbliżyć się do niej, uczcić ją, usilując jej zrównać, oto do czego wiedzie cześć moja.

Z rownymi mnie jestem bratem; w nieznajomym mi człowieku szanuję naprzód człowieka; w poznanym szukam cnoty, i choć mi wady biją w oczy, wiém, że żaden człowiek z samych się wad nie składa, każdy ma jakąś ukrytą cnotę lub zdolność do niej.

Jakie są obowiązki braterstwa? uczy nas Ewangelija, pełna w tej mierze wiecznie prawdziwych i prawdziwie boskich przepisów. Miłość powinna się objawić poświęceniem, zaparciem siebie, współczuciem, zbrataniem, które jest zjednoczeniem.

Dla upadłych i niższych od nas umysłowo, duszą i sercem braci, zawsze obowiązkiem jest ta sama miłość, która stanowi jedyny wyraz stosunku ludzi do ludzi. Jeśli człowiek upadł umyślnie, żałuję go, bo ślepy, — jeśli wypadkiem, godniejszy politowania jeszcze, — jeśli tym nierozpoznanym zbiegiem okoliczności, który zowie się losem, ratujmy go, bo najbiedniejszy i kochajmy więcej niż szczęśliwych; poświęćmy się by go wychwycić zgubie.

Cóż pozostaje, pytasz mnie Pan, względem tych co są źli, przewrótni i zatwardziali? Człowiek ma tu obowiązek dwojaki: brzydząc się złém i fałszywém, powinien śmiało fałsz i występek wszędzie, gdziekolwiek go widzi, nazwać po imieniu. Złote obwódki nie uczynią go czém inném. Żaden wzgląd, żadne położenie nie wymawia; serce milczeć powinno, bo tu chodzi o najświętszą rzecz na ziemi — o prawdę. Kto jej nie czci, kłania się złemu.

Lecz wskazując fałsz i występek, względem człowieka fałszywego i złego zostają obowiązki. Do ostatka wierzyć powinniśmy, że można go poprawić; a brzydząc się występkiem, miłować go należy jak brata i jako bratu służyć. Im niżej upadł człowiek, tém więcej starać się podnieść go powinniśmy; bo o swych siłach się nie dobędzie. Otoż cała moja prosta i uboga teorya życia społecznego, które opieram na miłości. Najwyższym u mnie występkiem, bo ziarnem wszystkich, jest: samolubstwo! Najwyższym czynem miłości, jej wyrazem: poświęcenie, ofiara! Nie miłuje, kto się nie poświęca.

Chociaż świat materyalny, wedle niektórych, jest przeciwieństwem świata duchownego, wedle drugich — niedokładnym jego wyrazem; wszystko tu nawet w świecie materyi, co tylko da się nazwać miłością, kończy się poświęceniem. Gdzie samolubstwo, tam śmierć. *(D. c. n.)*

OD WYDAWCY.

Przy niniejszym numerze rozsyła się wizerunek Prezesa Rzeczypospolitej Francuzkiej, P. *Ludwika Napoleona Bonaparte*, rysowany w ostatnich czasach z natury, i, jak zapewniają ci, co go widzieli, odznaczający się doskonałém podobieństwem.

W czasie późniejszym będą załączone do numerów Tygodnika wizerunki innych znakomitych osób, z jakiegobądź względu należących do historyi tak płodnych w wielkie przewróty dwóch lat ostatnich.

Позволяется печатать. 17 Ноября 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.